Nr. 174. Smigiel, środa 2 sierpnia 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wezwanie

do oddania deklaracji do podatku obrotowego z gmin i obszarów dworskich Komisarjatu obwod. Śmigiel wschód.

Na mocy ustawy o podatku obrotowym z dnia 26. 7. 1918 r. wzywa się wszystkich użytkowców osad począwszy od 6 mórg, gospodarstw oraz dóbr, dalej gościunych, właścicieli interesów rzemieślników, handlarzy świn, bydła i koni z powiatu, **wyłącznie miast,** do oddania deklaracji z rocznego obrotu w roku kalendarzowym 1921, celem wymiaru podatku państwowego od obrotu.

W tym celu przybędą osoby prowadzące powyżej wymienione przedsiębiorstwa do Sekretarjatu Wydziału Powiatowego w Śmigiu i to:

z Bojanowa St. z Przysieki St.	w poniedziałek dnia 7. 8. przed południem
z Glińska z Gniewowa z Zygmuntowa	w wtorek, dnia 8. 8. przed poł.
z Górki Duch. z Karmina	w środę, dnia 9. 8. przed południem
z Koszanowa z Bruszczewa	w czwartek, dnia 10. 8. przed południem
z Lipna z Lipna Nowego	w piątek, dnia 11. 8. przed południem
z Nietążkowa z Robaczyny	w sobotę dnia 12. 8. przed południem
z Radomicka z Targowiska	w poniedziałek dnia 14. 8. przed południem
z Sulejewa z Żydowa z Spławia	w środę dnia 16. 8. przed południem
z Wyderowa z Sierpowa	w czwartek dnia 17. 8. przed południem
z Wonieścia z Olszewa	w piątek dnia 18. 8. przed południem
z Popowa Won. z Ratowie	w sobotę dnia 19. 8. przed południem

Wszystkie zainteresowane osoby zechcą się ściśle do powyższego rozkładu zastosować. Nadmieniam, że we wyznaczonych dniach zawezwane gminy mają pierwszeństwo, natomiast osoby nie trzymające się powyższego rozkładu, będą narażone na długie czekanie.

Pp. sołtysi ogłoszą powyższę w zwykły sposób w ich obszarach.

Zaznaczam, że o ile intererowane osoby nie zostaną należycie w tej kwestji powiadomione przez ich sołtysów, zostaną ostatni pociągnieni do odpowiedzialności za niewykonanie obowiązków służbowych.

Śmigiel, dnia 1. 8. 1922 r.

Przewodniczący wydziału powiat.

Kopczyński.

Ogłoszenie.

Na mocy art. 20 Ustawy z dnia 19. maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i uchwały Zarządu Kasy z dnia 27. lipca 1922 r. zaliczamy pracobiorców ubezpieczonych w Powiatowej Kasie Chorych w Śmiglu począwszy od 31. lipca 22 r. do następujących grup zarobkowych:

1. Wszystkich urzędników w rolnictwie do	45	grupy
2. Włódarzy, stangretów, kowali, stelmachów, ogrodników i owczarzy zawodowych do	41	„
3. Ręczniaków, fornali, skotarzy i stróży do	40	„
4. Chałupników „	36	„
5. Zaciąg I „	25	„
„ II „	26	„
„ III „	27	„
„ IV „	29	„
6. Robotników sezonowych, chłopów ponad lat 21 „	35	„
Chłopaków ponad lat 18 „	31	„
„ do lat 18 i wszystkie dziewczyny „	27	„

Pracowników zatrudnionych w przemyśle przydziela się począwszy od 31. lipca 1922 r. do grup zarobkowych odpowiadających ich zarobkowi.

Celem przeprowadzenia nowej klasyfikacji ubezpieczonych wzywamy wszystkich pracodawców jak rolnych tak i przemysłowych do podania wysokości zarobków udzielanych począwszy od 31 lipca 1922 r. oraz podania świadczeń w naturze w przeciągu 5 dni.

Aby uniknąć nieporozumień u pracowników zatrudnionych w rolnictwie, jest koniecznie potrzebnem podanie kategorji pracownika: naprzykład: włódarz, fornal. rob. sezonowy, chałupnik, zaciąg I, II. itd.

Śmigiel, dnia 1. sierpnia 1922 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Śmiglu.

Tomczak, dyrektor kasy. Borowczyk, przewodniczący zarządu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Odezwa Korfantego.

Rodacy!

Po upadku gabinetu p. Artura Śliwińskiego p. Naczelnik Państwa zrzekł się przysługującego mu ustawowo prawa inicjatywy proponowania kandydata na premjera. Zgodnie z naszemi, zasadniczemi ustawami Kom. Główna Sejmu Ustawodawczego większością głosów desygnowała mnie na stanowisko prezydenta ministrów.

Nie ubiegałem się o ten zaszczyt, bo moje stosunki osobiste na to mi nie pozwalały — ale uległem prośbom stronnictw, darzących mnie zaufaniem i tylko z obowiązku obywatelskiego podjąłem się ciężkiego zadania utworzenia gabinetu.

Stronnictwom większości przedstawiłem swój program polityczny, który przez nie został jednogłośnie przyjęty. Był to program pojednania naszego społeczeństwa, program obrony prawa, program dążenia do wyrobienia społecznej i politycznej sprawiedliwości oraz do utrwalenia praworządności w państwie.

Zanim przyjąłem desygnację przez Komisję Główną w myśl mojego programu, postanowiłem udać się do p. Naczelnika Państwa, by porozumieć się z nim co do zgodnej pracy dla dobra państwa.

P. Naczelnik Państwa oświadczył, że nie będzie mi przeszkadzał w utwórzeniu gabinetu, ale z góry odmówił mi współpracy z rządem przezemnie utworzonym. Równocześnie p. Naczelnik Państwa zapowiedział swoją dymisję, ponieważ nie może pogodzić się z całym naszym „systemem“, określającym prawa jego i prawa Sejmu na wypadek przesilenia rządowego. Jednocześnie oświadczył p. Naczelnik Państwa, że w danym wypadku nie chodzi mu o moją osobę, ale podobnie postąpiłby, gdyby nawet rodzony jego brat został desygnowany na premjera.

To samo oświadczenie p. Naczelnik Państwa powtórzył później kilka razy wobec pp. Federowicza i Rosseta oraz podkreślił w drugiej rozmowie, którą z nim miałem i w obu wypadkach zapowiedział natychmiast swoje ustąpienie.

Wobec tego stwierdzić mi tylko wypada, że pomiędzy p. Naczelnikiem Państwa a większością Sejmu istnieje głęboki konfikt konstytucyjny. Ponieważ zaś państwo bez rządu pozostać nie może, zgodnie z prawem i wolą posłów ze strony większości, przystąpiłem do tworzenia rządu, o czem powiadomiłem p. Naczelnika Państwa w uprzejmej formie.

Mimo nadzwyczajnych trudności utworzyłem gabinet, który zdrowa opinja publiczna przyjęła nader życzliwie i uznała jako jeden z najlepszych rządów, jaki Polska dotąd miała. Z gotową listą gabinetu zwróciłem się do p. Naczelnika Państwa, aby zgodnie z prawem poprosić go o podpisanie nominacji rządu.

P. Naczelnik Państwa wbrew swojemu poprzedniemu oświadczeniu, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu rządu, podpisania listy gabinetu odmówił. Jako przyczynę swego stanowiska podał znów ów „system prawny“, którego uznać nie chce, i ponownie podkreślił, że moja osoba nie jest przyczyną jego zachowania się. Przy tej sposobności zapowiedział znowu swoją dymisję, ale jej daty określić nie chciał. Tem samem p. Naczelnik Państwa opuścił grunt prawny, bo zwalczany przez niego „system“ jest wynikiem prawomocnych uchwał Sejmu, a Sejm u nas jest jedynem źródłem prawa.

Wobec tego jawnego pogwałcenia prawa przez najwyższego jego stróża, poczytałem sobie za swój obowiązek, podjąć walkę o prawo i wytrwałem w niej aż do końca. Praworządna część społeczeństwa, w tysiącach telegramów i rezolucyj wypowiedziała swoją zgodę z mojem stanowiskiem.

W Sejmie p. Naczelnik Państwa byłby nieomal otrzymał votum nieufności. Nieznaczną większość zapewniły mu głosy posłów niepolskich i krajowi przeciwnych. Lewica sejmowa, chełpiąca się obroną prawa demokracji i republikanizmu skojarzyła się z żywiołami niepolskiemi i antipaństwowemi ze względu postępowania politycznego, pod zasadami, prawo naruszającemi.

Przez zamianowanie gabinetu rektora Nowaka rozpoczęta walka o prawo nie została zakończona. W nadchodzących wyborach do Sejmu rozstrzygnąć ją ma cały naród. Wytrwajmy w tej walce, a zapewnimy Ojczyźnie naszej poszanowanie prawa, praworządności i powagę w oczach innych narodów, a sobie możność spokojnej i uczciwej pracy!

Katowice, 30. lipca 1922.

Wojciech Korfanty.

Szkalowanie Polski.

„Vossische Zeitung“ zamieszcza w wczorajszem wydaniu popołudniowem alarmujące sprawozdanie swego warszawskiego korespondenta o rzekomo mających w Warszawie nastąpić prześladowaniach Niemców i żydów. Korespondent przekręcając w sposób kłamliwy to co się dzieje w Polsce i przedstawiając to w zwierciadle niemieckiem, podkreśla, że walka przeciwko mniejszościom narodowym w Polsce, które ponoszą winę obalenia Korfantego, ma być przeniesiona na szeroką arenę publiczną i przeprowadzona aż do ostateczności. Niemcom i Żydom oraz innym mniejszościom narodowym grożą — jak podkreśla korespondent — największe niebezpieczeństwa.

Po porażce Korfantego w Sejmie wydała prawica narodowa na całej linji hasło bojowe, którego demagogicznej wartości nie należy zdaniem korespondenta lekceważyć, gdyż liczy się ono z nienawiścią do Niemców i z antysemityzmem. Szczególnie gwałtownie agituje w tym kierunku prasa. „Kurjer Warszawski“ pisze, że Żydzi i Niemcy uniemożliwili wyrażenie votum nieufności Piłsudskiemu, a „Rzeczpospolita“ wskazuje na żydów i Niemców jako na tych, którzy depczą po polskiem życiu publicznem i szkodzą państwu. Korespondent podkreśla dalej, że kto zna stosunki warszawskie, ten z pewnością nie sprzeciwi się jego poglądowi, że hasło bojowe wydane przeciwko żydom i innym mniejszościom narodowym jest przedmiotem największej troski tych mniejszości.

Od siebie dodaje korespondent, że w zagranicznych przedstawicielstwach dyplomatycznych w Warszawie wyrażają głośno obawę, iż hasło to mające partyjno-polityczne cele może pociągnąć za sobą bardzo poważne skutki i spowodować wewnętrzne niepokoje. Przesilenie polityczne w Polsce zostało zdaniem jego doprowadzone przez długotrwałe przesilenie rządowe do zenitu i należy się obawiać, że koła narodowe, za któremi stoi największa część społeczeństwa, mogą rzucić w masy pochodnię, która może wzniecić bardzo ciężkie niepokoje i spowodować ewentualny upadek Państwa.

Odezwa niezależnych robotników narodowych.

My niżej podpisani w porozumieniu z szerszymi kołami ludzi pracy i narodowych robotników na podstawie uchwał szeregu zebrań w Warszawie, na Śląsku, na Pomorzu, w Poznaniu, w Krakowie i we Lwowie, w których braliśmy udział lub od których otrzymaliśmy przychylną aprobatę, uważamy za konieczne wobec całego ogółu robotników i wszystkich ludzi pracy w całym naszym kraju zaznaczyć co następuje:

Robotnik nasz żyje zupełnie w innych warunkach, jak robotnicy w innych krajach z więcej ustalonym bytem państwowym i nie może dojść żadną miarą do polepszenia swego położenia jak przez umocnienie narodowe naszej niepodległości, przez stworzenie w jaknajkrótszym czasie podstawowych warunków narodowej pomyślności, przez podjęcie normalnej pracy wytwórczej.

Dążąc do tego, nie może robotnik polski posługiwać się wobec własnego społeczeństwa metodą gwałtu, terroru, napaści osobistych i zaburzeń, jakie są stosowane przez organizacje wywrotowe, ale musi okazać swój patrjotyzm w uwzględnieniu położenia innych warstw społecznych w kraju i swego głównego interesu narodowego i państwowego.

Uważamy, że jest niesprawiedliwem i dla kraju zgubnem okrzykiwanie inteligencji narodu, jego sfer najinteligentniejszych jako reakcji i podsuwanie mniej uświadomionym nienawiści do tych sfer, do których należą także nasi bracia i synowie nasi i wielu światłych włościan i robotników, gdyż takie pomiatanie przodowników narodu z wiedzy, pracy i zasługi prowadzi do rządów ulicy, do zbolszewiczenia naszej Ojczyzny, do wydarcia robotnikom i wogóle ludziom pracy wszelkiego wpływu na jej losy.

Dlatego nie możemy się zgodzić na komendę międzynarodowych, duchowo nam wrogich żywiołów nad patrjotycznymi zastępcami robotników naszych i to nie ze względów rasowych, nie ze względów osobistych lub jakichkolwiek partyjnych, ale w żywotnym interesie sprzęgnięcia warstwy robotniczej z inteligencją zawodową, w wielką formację nowożytnego, postępowego, dla wszystkich obywateli sprawiedliwego a narodowego Państwa Polskiego.

Łączymy więc najszlachetniejszych braci naszych robotników i wogóle ludzi jako Narodową Partję Pracy, która winna być podstawą dla przyszłej równowagi politycznej, potęgi i wielkości Państwa Polskiego.

Podpisy: Posłowie na Sejm Ust. Rzecz. Polskiej: Michał Wichliński, Jakób Nurek, Józef Zagórski, Alojzy Świniarski, Tadeusz Weber, Ignacy Załuski oraz Druhowie: Bronisław Osseliński, Wincenty Skarzyński, Stefan Dzierżanowski, Wacław Musiałek inż., Jan Bielawski, K. B. Łukaszewicz, Zygmunt Korwin Kamieński, A. Gajduszewski, St. Lipski, Stanisław Madziara, H. Tomaszewski, Wacław Jurczyk, Ignacy Czaplicki, Edward Kłokocki, Z. Miniewska, J. Wiśniewski, J. Obremski, J. Gołembiowska, K. Łaszcz, Henryk Przybytko, Antoni Żarski, Michał Pachelski, Br. Maruszewski, Stan. Skowera, Leonard Jabrzemski, Antoni Obłąkowski, Kazimierz Kłokocki.

Zamach na radcę Kaźmierczaka.

Wczoraj w Poznaniu o godzinie 13,30 niejaki Sylwester Strużykiewicz dokonał zamachu zbrodniczego na powszechnie w mieście szanowanego radcę miejskiego p. Andrzeja Kaźmierczaka.

Strużykiewicz był do dzisiaj urzędnikiem miejskiego urzędu statystycznego, ponieważ okazało się jednak, że był na tem stanowisku nieodpowiednim, w szczególności nie umiał obchodzić się z podwładnymi, wobec których, zwłaszcza wobec kobiet zachowywał się po grubijańsku, przeto wypowiedziano mu w sposób prawidłowy posadę, którą miał z dniem dzisiejszym (31 lipca) opuścić. Dzisiaj o godzinie mniejwięcej 13,30 przybył Strużykiewicz do gabinetu p. radcy Kaźmierczaka w nowym ratuszu. P. Kaźmierczak osobiście otworzył mu drzwi, które były na klucz zamknięte, wpuścił go do swego pokoju, gdzie z nim sam na sam przez kilka minut konferował.

Urzędniczka, która była w pokoju obok i przez drzwi słyszała głosy, stwierdza, że p. radca Kaźmierczak mówił — jak zawsze — głosem nader spokojnym. Nagle Strużykiewicz dał trzy strzały, z których jeden ugodził p. radcę Kaźmierczaka w brzuch, drugi w goleń i trzeci, o ile dotychczas stwierdzić zdołano, chybił. Pan radca Kaźmierczak przytomności nie stracił, mimo to stan jego jest bardzo ciężki; natychmiast sprowadzono lekarzy, którzy zarządzili niezwłoczne przeniesienie ciężko rannego do lazaretu miejskiego, gdzie obecnie odbywa się operacja.

Zbrodniarz został oczywiście ujęty; pochodzi on z pod Trzemeszna. Liczy lat 48, nie jest żonaty. Wiadomość o tej zwierzęcej zbrodni rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, budząc powszechnie zgrozę a zarazem żal i szczere współczucie dla radcy Kaźmierczaka i jego Rodziny, tem bardziej, że p. Kaźmierczak cieszy się powszechnym i słusznym szacunkiem, jako człowiek nieskazitelny i wzorowy urzędnik, miastu bardzo oddany, który własną pracą i zaletami swego charakteru doszedł do stanowiska członka Magistratu.

Zbrodniarz, dokonawszy swego okropnego czynu, wybiegł na korytarz i grożąc rewolwerem urzędnikom magistratu, którzy zabiegli mu drogę, uciekł na Rynek. Ktoś z Magistratu wybiegł za nim, wołając: trzymajcie zbrodniarza. Krzyk ten zaalarmował przechodniów, z których jeden, p. Fiske przytrzymał pod odwachem grożącego browningiem zbrodniarza i oddał go w ręce policji.

Ziemia dla żołnierzy.

(Komunikat.)

I. W wykonaniu art. 9. Ustawy z dnia 17. 12. 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego" przystępuje Ministerstwo Spraw Wojskowych do układania listy kandydatów trzeciej kolejki na rok 1922.

Ubiegający się o zatwierdzenie w trzeciej kolejce 1922 r. wnoszą podania o usunięcie do zatwierdzenia do Referatów O. Z. tego D. O. K., dokąd już podania o nadział ziemi wnosili. Do podanń należy dołączyć:

1. Zaświadczenia zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżywienie do zbiorów 1923 r.

2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu zostanie wyznaczonego po zatwierdzeniu.

3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać, czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifikacjach bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

4. Zaświadczenie zarządu gmin lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 Ustawy oraz o jego wzorowem zachowaniu się poza służbą wojskową.

5. Odpis świadectwa kwalifikacyjnego (o ile kandydat takowe już otrzymał).

II. Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenia o dłuższem należeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej i t. d.), uzyskują przy równych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi.

Zaświadczenia powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K. najdalej do dnia 1-go października 1922 r.

III. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 h. (16 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

IV. Wydział Osad Żołnierskich M. S. Wojsk, wzywa kandydatów najbardziej zasłużonych (dekorowanych, rannych, ochotników W. P.), by nie zwlekali ze złożeniem wymaganych powyższych zaświadczeń, o ile mają zamiar korzystać z Ustawy z dnia 17. 12. 1920 r., gdyż przy opóźnieniu mogą być narażeni na nieotrzymanie ziemi, lub na otrzymanie takowej w gorszych warunkach (wyręby leśne i t. d.).

V. Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło przekazanie wszystkich aktów dotyczących osadnictwa, według zasady terytorjalnej t. zn. że akta, które kandydat wnosił o nadział ziemi do pułku lub dywizji przy której służył, zostaną skierowane do Referatów Osadnictwo Żołnierskiego tego D. O. K., na którego terenie kandydat ma stałe miejsce zamieszkania względnie do którego D. O. K. należy P. K. U. kandydata.

Punkt ostatni nie dotyczy oficerów i podoficerów zawodowych.

Wszystkie inne dzienniki (powiat. i t. d.) uprasza się o powtórzenie powyższego komunikatu.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VII.
Referat Osad Żołnierskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: MB. Anielskiej
Jutro: Znal. św. Szczepana
Wschód słońca 4,42, zachód 19,22.
Długość dnia 15,40. Ubyło 2,11.

Baczność obywatele Lipna i okolicy. Na niedzielę, dnia 6 sierpnia zwołuje Grono miłośników śpiewu ojczystego zebranie w celu założenia miejscowego Koła śpiewackiego. Zważywszy, że żyjemy i mieszkamy na wskroś zniemczałej okolicy — winien tedy każdy obywatel Polak i Polka jawić się na to zebranie, które odbędzie się o godz. 3 popołudniu w sali p. Kowalewicza. — Polskiej pieśni cześć!

Zapasy i ceny cukru. Różni spekulanci czynią od pewnego czasu usilne starania, by skupywać i gromadzić większe zapasy cukru w celach czysto spekulacyjnych, w mniemaniu, że zapasy cukru w Polsce nie starczą do nowej kampanji oraz że cena cukru z nowej kampanji, albo nawet już przed tą kampanją znacznie się podwyższy. Kombinacje te nie mają żadnej konkretnej podstawy. Dowiadujemy się bowiem z kompetentnych źródeł, że zapasy cukru w Polsce są jeszcze tak znaczne, że starczą w zupełności na pokrycie zapotrzebowania do nowej kampanji. Ceny tego cukru cukrownie nie podniosą. Co do ceny cukru z przyszłej kampanji, widoki są także bardzo pomyślne. Warunki atmosferyczne ostatniego czasu wpłynęły tak dodatnio na stan plantacyj buraczanych, że należy się spodziewać bardzo korzystnych zbiorów, tak że produkcja cukru będzie znacznie wyższą od produkcji zeszłorocznej. Pomimo niepomiernego wzrostu kosztów robocizny oraz wszelkich kosztów na remont fabryk, węgiel i t. p. korzystne zbiory buraków dają według dotychczasowych obliczeń przemysłowi cukrowniczemu widoki na utrzymanie dotychczasowych cen za cukier. Przemysł cukrowniczy, który już w bieżącym roku utrzymał cenę cukru na równym poziomie, pomimo znacznego podrożenia wszystkich innych artykułów, czyni usilne starania, ażeby cena cukru w nowej kampanji była możliwie najniższą

Nowa profanacja relikwji błogosł. Andrzeja Boboli. Onegdaj otrzymano w Warszawie wiadomość z Petersburga, że przed kilku dniami bolszewicy ponownie sprofanowali relikwje bł. Andrzeja Boboli w Połocku, a mianowicie kilkunastu uzbrojonych czekistów wpadło do kościoła, skierowało się do kaplicy błogosławionego i wyłamało zamknięte drzwi. Kiedy ksiądz zapytał o co im chodzi, grubiańsko odpowiedzieli: „Chcemy zabrać relikwje". Gdy ksiądz zażądał okazania rozporządzenia na piśmie, czekista wyjął rewolwer i strzelił do księdza, ale kula ugrzęzła w ścianie kościoła. Trumnę z ciałem bł. Andrzeja czekiści umieścili w samochodzie, stukli kolbami kobietę, która protestowała i pojechali w stronę dworca kolejowego, wywożąc relikwje w kierunku Witebska-Moskwy.

Nieudane oszustwo. Do Lwowa nadszedł wóz z Wiednia Nr. 31.480. Wóz ten zawieziono przed magazyn cłowy, poczem nastąpiła rewizja wagonu nadanego dla firmy spedycyjnej Gabel i Sternberg i zawierającego 44, beczki sody. W czasie rewizji stwierdzono, że w większej ilości beczek znajduje się ukryty w sodzie spirytus bongout w bańkach blaszanych pojemności 50 litrów każda. Wszystkiego spirytusu było około 2.600 litrów. Pozostał on w magazynach kolejowych do dyspozycji władz skarbowych.

Nowości w ogrodzie zoologicznym. Do zwierzyńca w Poznaniu przybywają coraz to nowe okazy. Obecnie znajduje się w ogrodzie 11 małp w 5-ciu gatunkach. Ptaszarnia powiększyła się o 10 papug w 3-ch gatunkach. Jeleniom przybyło dwoje młodych.

Telegramy.

Gabinet Nowaka.

Warszawa, 1. 8. W godzinach popołudniowych premjer Nowak w dalszym ciągu konferował z ugrupowaniami lewicowemi, przyczem te przez Barlickiego, Tomaszewskiego i Dębskiego zagroziły wyciągnięciem konsekwencyj, jeśli Makowski nie zostanie zatrzymany na stanowisku ministra sprawiedliwości, tak, że p. Nowak na to musiał się zgodzić. A tymczasem lewica przypuściła atak do K. P. K., który się uląkł i ustąpił. Makowski w godzinach wieczornych był w Sejmie i tekę przyjął, również przyjął tekę dr. Chodźko po uprzedniej odmowie p. wicem. Bujalskiego. O godz. 19 była lista podpisana. P. Piłsudski wystosował następujące pismo do p. rektora Nowaka:

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jednocześnie na wniosek Pana mianuję ministrem spraw wewn. p. inż. Antoniego Kamieńskiego, ministrem spraw zagr. p. Gabrjela Narutowicza, min. spraw wojsk. gen. dywizji Kazimierza Sosnkowskiego, min. skarbu p. Zygmunta Jastrzębskiego, min. sprawiedliwości p. prof. dr. Wacława Makowskiego, kierownikiem min. rolnictwa i dóbr państwowych dr. Józefa Raczyńskiego, kierownikiem min. przemysłu i handlu podsekretarza stanu p. Henryka Strassburgera, min. kolei żel. p. inż Ludwika Zagórnego-Marynowskiego, tymcz. kierownikiem min. poczt i telegrafów dyrektora departamentu p. Jana Moszczyńskiego, kierownikiem min. robót publicznych podsekretarza stanu p. Mieczysława Szczęsnego Rybczyńskiego, kierownikiem min. pracy i opieki społecznej p. Ludwika Darowskiego i min. zdrowia publicznego dr. Witolda Chodźkę.

Warszawa-Belweder, 31. lipca 1922 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prezes ministrów Juljan Nowak.

Bandycki napad socjalistów.

Warszawa, 1. 8. W Krakowie w dniu wczorajszym było zwołane przy ul. Pijarów 9 zebranie Z. L. N. dla członków tegoż związku. Zebranie to było zwołane na godz. 19. Gdy o godz. 18 i pół na sali znajdowało się 4 ludzi, a mianowicie red. Rymar, dr. Świrski, Hrapek i redaktor Krzywy, na salę wpadła bojówka socjalistyczna złożona ze 100 osób pod wodzą Bednarczyka, niedawno wypuszczonego z więzienia za agitację komunistyczną oraz radcy Magistratu Puckana. Bednarczyk rzucił się na red. Rymara, kopnął go w brzuch, uderzył pięścią w piersi. Redaktor Rymar padł na ziemię i wówczas rozpoczęła się bezładna bójka. Posłano po policję, która dopiero po upływie pół godziny przysłała dwóch funkcjonarjuszy i agenta, a ci, zobaczywszy walkę, ukryli się w tłumie. Gdy przybyło więcej funkcjonarjuszów, wezwano ich, aby opróżnili salę, ponieważ było to zebranie zamknięte. Policja odmówiła temu żądaniu. Dopiero o godz. 20 i pół przyszła większa siła, usunęła napastników, a patrol policyjny pilnował gmachu redakcji „Gońca Krakowskiego", broniąc go przed pogromem rozwydrzonych socjalistów.

Drożyzna w Berlinie.

Berlin, 31. 7. Marka niemiecka spadała na giełdach zagranicznych w tempie przyśpieszonem. W Berlinie jak wiadomo w sobotę popołudniu spoczywają tranzakcje giełdowe, a w wolnych obrotach między bankami żądano za dolar wprost fantastyczne ceny, które znacznie przewyższały parytet nowojorski. Wedle telegramów z Nowego Yorku liczą się tam z dalszym spadkiem marki niemiekiej.

Dzisiejsze kupna w Berlinie zwłaszcza w przemyśle konfekcyjnym stały pod znakiem wzrostu kursu dolara. Panował wprost szturm kupujących. Ceny materjałów bielizny poszły znacznie w górę. Także sprzedawcy na ulicach wykazywali tendencję zwyżkową. Ceny sukna przy ulicznych sprzedażach osiągały częściowo nawet wyższe ceny, aniżeli w poważnych sklepach.

W ciągu ostatniego tygodnia wzrosły ceny materjałów włókienniczych blisko o 40 proc., ceny środków żywności i przedmiotów codziennego użytku blisko o 50 procent.

Przemycanie komunistów do Polski.

Moskwa, 31. 7. Korzystając z zamieszania, jakie powstało w Polsce na tle przesilenia politycznego Rząd Sowiecki mobilizuje komunistów polskich i w przyspieszonym trybie wysyła ich do Mińska i innych punktów pogranicznych, skąd niewielkiemi grupami przedostają się oni na nasze terytorjum. Komuniści polscy zaopatrywani są w fałszywe dokumenty literaturę i marki polskie. W ostatnim oszelonie syberyjskim (krasnojarskim) z naszymi repatrjantami, który przed kilku dniami (25-go b. m.) wyruszył z Moskwy w dalszą drogę do Mińska, znajduje się dość znaczny odsetek komunistów, posiadających fałszywe dokumenty.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.